

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

Na „Dziennik Pomorski” wraz z dodatkami „Rolnik”, „Aniol Stróż”, „Ognisko Domowe” i „Dodatkim niedzielnym”. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł. — Z odnośnikiem miesięcznie 2.30 zł. — W agencjach miesięcznie 2.30 zł. — Przez pocztę już z odnośnikiem 2.54 zł. — W ekspedycji kwartalnie 6.60 zł., przez pocztę już z odnośnikiem 7.59 zł. — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strejków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.

Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. poczt. 33

Chojnice, czwartek 10 czerwca 1926 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza piąty. Inny jego miejsce 16 gr. na 3-iej stronie 6 łam. 26 gr. na 2-iej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tutejszej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wykrycie sieci komunistycznej.

Wielkiego dzieła dokonała warszawska policja polityczna. Po dłuższych wysiłkach wykryła ona sieć komunistyczną rozciągniętą w państwie naszym, zlikwidowała główne składy agitacji komunistycznej i uwięziła cały szereg przewodników komunistycznych.

Już w marcu roku bieżącego władze bezpieczeństwa zlikwidowały techniczny wydział centralnego komitetu komunistycznej partii polskiej.

Wkrótce potem pod wpływem otrzymanych z Rosji instrukcji łączących się z możliwościami wystąpień komunistycznych na szerszą skalę, komuniści rozpoczęli na nowo organizację aparatu technicznego, otrzymując pomoc z zewnątrz w postaci bardzo znacznej sumy pieniędzy i specjalnie delegowanych z Rosji do Polski trzech funkcjonariuszy, których zadaniem było stworzenie aparatu pod względem personalnym, odpowiednio wyposażenie go technicznie pod względem zwiększenia liczebności personelu oraz za znajomienią go nowymi sposobami agitacji wyrotowej.

Dzięki sprężystości i wysiłkom warszawskiej policji politycznej udało się teraz cały ten aparat unieszkodliwić.

Policja polityczna przez wykrycie tej sieci mister nie zarzuconej na kraj cały, osiągnęła wielkie powodzenie i niezwykłych ostrożności wobec przezorności komunistów udało się funkcjonariuszom policji politycznej osiągnąć doskonałe wyniki.

Ze względu na dobro sprawy uchylić możemy zaledwie rąbek tajemnicy toczącego się śledztwa.

To jednak, co podać już możemy obecnie, świadczy o rozmiarze sieci komunistycznej, zarzuconej w celach przeciwpaiństwowych.

Jak policja polityczna zdołała ustalić, kierowniki techniczny Centr. Kom. był niejaki Rozenkrantz Henryk pseudonim Różański, mistrz tajnej roboty, przebiegły, pomysłowy i sprytny. Opuścił on niedawno więzienie, w którym przebył 4 lata za działalność przeciwpaiństwową. Miał on do pomocy dodany cały sztab pracowników.

Utrzymywał łączność z drukarniami okólną drogą z redakcją Centralnego komitetu. Pomocnikiem jego był technik centralny, Przybylski Kazimierz. Całe paki odezów komunistycznych lokowane w centralnym składzie Nr. 1, skąd wydawano je zgłaszającym się kolporterom zamiejscowym.

Okazało się, że Rozenkrantz posiadał do rozporządzenia trzy drukarnie: Słupskiego Elekoralna 10, „Olimpie” Graniczna 7, Reichmana Graniczna 15. Klisze wykonywał niejaki Oszer Pejsach, uchodzący za specjalistę w dziale kliszarstwa.

Pejsach zachowywał tak wielką ostrożność, iż już na trzy tygodnie przed obecnym aresztowaniem zauważywszy, że jest siedzonym przez wywiadowców, podrzucił 17 sztuk klisz do odezów w domu nr. 17 przy ul. Chłodnej.

We właściwej chwili, kiedy duże zapasy odezów przygotowane były do wysyłki, nastąpiło ich zatrzymanie.

Wychodzącego z drukarni Słupskiego Rozenkrantza z paczką odezów aresztowano na podwórzu — poczem udano się do drukarni, gdzie znaleziono sporą ilość takich samych odezów.

Na widok policji jeden ze znajdujących się tam młodych ludzi rzucił się tylnym wyjściem do ucieczki. Ujęty, podał się za Golda Juljana. Okazało się jednak, że dokumenty te są fałszywe. Ustalono, iż jest to emisariusz Kominternu, Feigenbaum Boruch, przybyły z Rosji w styczniu, jako instruktor dla przeszkolenia aparatu personalnego.

W międzyczasie Przybylski nie mogąc doczekać się w omówionym miejscu Rozenkrantza, udał się w stronę składu nr. 1, znajdującego się w okolicy Woli, zostawiając w miejscu umówionym niejakiego Szellera przybyłego z prowincji.

Sledzący Przybylskiego wywiadowca podszedł doń, chcąc go aresztować — Przybylski jednak stawiał silny opór i dopiero przy pomocy nadbiegłej policji udało się go obezwładnić.

Podczas rewizji osobistej Przybylski usiłował polknąć kilka kartek, które udało mu się schować — manewr ten jednak udaremniiono. Dzięki znalezionym przy Przybylskim notatkom z adresami, hasłami na prowincję, rozdzielnicami i t. p. — udało się policji odnaleźć oprócz centralnego składu znajdującego się pod bezpośrednim kierunkiem Przybylskiego jeszcze cztery składy odezów i broszur a mianowicie: Muranowska 29, m. 25 Gęsia 29, m. 4, w lokalu Zylberlanda i Kahana Stawki 71, u Gutner Łał i Młynarska 16 u Wojszcza Marcina.

Ogółem znaleziono przeszło 300 kg odezów i ważne dokumenty, których posiadanie pozwoliło na wykrycie komunistów w różnych miastach.

Aresztowano w Warszawie 35 osób, w tej liczbie kilkanaście osób za fałszywymi paszportami.

Aresztowano również szereg osób zgłaszających się w umówionym dniu po kolportaż odezów dla prowincji.

Jako rzecz wysoce zmienną i ciekawą należy podkreślić fakt, że wśród znalezionych w czasie rewizji dokumentów znaleziono nr. 9 czasopisma „Towarzysz” z datą 15 maja. Treść numeru tego przewidywała po wypadkach majowych przewrót komunistyczny i przejęcie władzy przez komunistów, podając adresy biur, do których młodzież komunistyczna miała się zgłaszać. Jednocześnie nawoływało do „brania za słowo i walenia w łeb oficerom”.

Ponieważ wbrew przewidywaniom przewrót komunistyczny nie nastąpił, Centralny komitet polecił zniszczyć cały nakład ze względu na adresy, podane w tym numerze.

Znaleziony jednak numer pozwolił policji udać się pod wskazane adresy. Pod jednym z nich Pańska 51 u Antoniego Hybowa vel Hyba, gdzie w chwili przewrotu miał się mieścić sekretariat Warsz. Kom. Związku Młodzieży Komunistycznej, znaleziono wiele ważnych dokumentów.

Dalsze aresztowania zarówno w Warszawie jak i na prowincji trwają. Policja polityczna ujawniła archiwum redakcji i sekretariatu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Polski, mieszczące się w lokalu Teofili Hochbaum przy ulicy Nowolipie 26, m. 16.

Znaleziony w lokalu tym bogaty materiał dostał się w całości w ręce władz bezpieczeństwa. Były tam komplety archiwalne wszelkich wydawnictw, przygotowane gotowe rękopisy, instrukcje, okólniki, gazety sowieckie, rzadkie egzemplarze broszur, kilkadziesiąt adresowanych kopert do różnych instytucji i osób w kraju i zagranicą, którym przez pocztę przesyłano wydawnictwa komunistyczne.

Znaleziono również w pokażnej liczbie gotowe sfałszowane paszporty oraz znaczną ilość blankietów ze sfałszowanymi pieczęciami komisariatu rządu, poszczególnych ekspozytur, a nawet komisariatów policji.

Wśród wydawnictw znaleziono pewną ilość książek, na okładce których widniał niewinny napis: Poradnik dla samouków — część I — Matematyka. Na ukł przyrodnicze. Wydawnictwo St. Michalskiego. Warszawa. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolfa.

Po odwróceniu kartki okładkowej okazało się, że jest to sprawozdanie z III zjazdu Komunistycznej Partii Polski — ubrane dla zmylenia oka w niewinną naukową okładkę.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że dalsze aresztowania komunistów w Warszawie i w kraju trwają.

Niebawem dowiemy się jeszcze ciekawszych w tym względzie szczegółów.

Wykrycie sieci komunistycznej wywołało potężne wrażenie w kołach rządowych i w całym społeczeństwie.

Sprawy polskie.

Wywiad z Prezydentem.

„Nowy Kurjer Polski” zamieścił dłuższy wywiad swojego współpracownika z Prezydentem Rzeczypospolitej. Najciekawszy jest ustęp, który dotyczy zamierzeń politycznych, a zwłaszcza w sprawie zmiany Konstytucji i pełnomocnictw. Ustęp ten podajemy. Brzmienie on.

— Jakich zmian będzie się domagał Pan Profesor! — pytam.

Niestety, słyszę odpowiedź całkiem jasną, prostą, a przedewszystkiem szczerą i wyczerpującą.

— W tych sprawach, w sprawach politycznych jestem zupełnie świeżym człowiekiem, muszę się w nich dopiero orientować, muszę się o nich poinformować u przedstawicieli rządu i u członków Sejmu. Potem dopiero powzięm decyzję. Taki to już mój zwyczaj.

— Jako uczonego.

— Ja jestem przyzwyczajony do ścisłej pracy, do cyfr. nie wypowiadam zdania przed dokładnym zbadaniem sprawy. Jeżeli nie mogę nic powiedzieć, to nie kryję się z tem i mówię prawdę.

Sprawy polityczne.

Kłęsa żywiołowa we Włoszech.

Dopiero obecnie nadchodzą szczegóły szkód, wyrządzonych przez cyklon w prow. Bergano, gdzie były także ofiary w ludziach.

Okazuje się, że burza gradowa zniszczyła szerokie przestrzenie kraju. Zbiory są w 100 proc. zniszczone. Wiele dróg nie nadaje się obecnie do komunikacji. 500 ton węgla, należącego do jednej z fabryk cementu, woda uniosła do morza. Z niesłychaną siłą burza wyrwała z korzeniami wszystkie drzewa, obalała mury, rozwalala domy. Rzeki Adyga i Piawa weszły. W górach leży śnieg. Niebo wciąż jeszcze zasnuwane jest chmurami. Także w Abrucach burza straszliwie szalała, a pola przedstawiają tam jeden wielki obraz zniszczenia. Szkody wynoszą wiele milionów.

Zamach stanu w Portugalji.

Generał Gomez Costa wmaszerował na czele wojsk swych do Lizbony. Wypadków żadnych nie było. Na ministrów rolnictwa, skarbu i handlu przewidywano początkowo osoby cywilne, ponieważ ci jednak odmówili współpracy, przyjdzie na ich miejsce 2 generałów i jeden pułkownik.

Powódź w saskiej Szwajcarii.

Burze i znaczne opady deszczowe spowodowały, iż woda w Łabie i jej dopływach znacznie wzrosła, wyrządzając w czeskiej Szwajcarii znaczne szkody. Tak samo donoszą z saskiej Szwajcarii i Łużyc. Woda zaplaszczyła łąki i ponszczyła siano. Na ratunek pospieszyły strażce ogniowe i wojsko.

Sprawy gospodarcze.

Prezydent Mościcki rozbuduje przemysł chemiczny w Polsce.

W drodze powrotnej Prezydenta Mościckiego ze Lwowa uzyskał odeń przedstawiciel prasy dłuższą rozmowę, która między innymi dotknęła spraw chorowskich. Prezydent Mościcki stwierdził konieczność rozbudowania wielkiego przemysłu chemicznego w Polsce. Obecnie już jest czas, mówił on, ażeby np. wytwarzać u nas aluminium, zastępujące w wielu wypadkach miedź z krajowych surowców. W kraju wogóle nie wyrabia się aluminium, a zapotrzebowania jest ogromne. Przypuszczam, że nie nie zmienię się w tych wszystkich pracach nad rozbudową przemysłu chemicznego u nas, mimo że nie będę brał czynnego udziału, jak dotychczas. Prezydent pragnie zatrzymać przy sobie twórczą inicjatywę w rozbudowie fabryki w Chorowie. Kładzie bowiem wielki nacisk na sprawy przemysłowe i gospodarcze w Polsce.

Prezydent Mościcki jest za wybudowaniem fabryki chemicznej w t. zw. trójkącie bezpieczeństwa (Radom, Dęblin, Sandomierz), gdzie byłoby wytwarzane własną metodą prof. Mościckiego związki azotowe, któreby w czasie pokoju służyły jako nawóz sztuczny, a w czasie wojny dawałyby podstawę dla wytwarzania amunicji. Prezydent Mościcki kładzie wielki nacisk na samowystarczalność w przemyśle chemicznym.

Abonujcie Dziennik Pomorski

Płatność zaliczki na podatek przemysłowy.

Członkom Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu przypominamy, że zaliczka na podatek przemysłowy od obrotów osiągniętych w I kwartale 1926 płatna jest do dnia 15 czerwca br. Do uiszczenia tej zaliczki, obowiązani są wszyscy płatnicy podatku przemysłowego za wyjątkiem posiadaczy świadectw przemysłowych I i II kategorii handlowej i I do V przemysłowej, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, którzy w myśl ustawy są obowiązani do uiszczenia miesięcznych zaliczek. Zaliczka za I kwartał br. winna odpowiadać 2/5 kwoty podatku przemysłowego, wymierzonej za II półrocze 1925. Aczkolwiek termin ulgowy dla wpłaty zaliczki kończy się dnia 29 czerwca, to jednak płatnicy zechcą pamiętać że począwszy od dnia 16 czerwca włączom skarbowym przysługujące prawo ściągnięcia kosztów egzekucyjnych wynoszących 5 proc. od sumy zaległej a po dniu 29 czerwca ponadto 4 proc. kar za zwłokę.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu. W sprawie wywozu zboża do Austrii i Czechosłowacji.

Rada Główna Płodów Rolniczych w Poznaniu uchwaliła wydelegować syndyka swego p. Dra Głowackiego do tych krajów w celu porozumienia się tamtejszymi czynnikami miarodajnymi co do unormowania i ułatwień dla wywozu zboża z Polski do wymienionych krajów. Konferencje odnośne odbędą się jeszcze w tym miesiącu.

Z życia kolejarzy.

Ważne dla kolejarzy.

Ministerstwo Kolei wyjaśniło, iż nieetatowi pracownicy kolejni, na mocy ustawy z dnia 23. 3. 1923 o zasiłkach dla rodzin, powołanych na ćwiczenia wojskowe, otrzymują w razie powołania przez władze wojskowe na zebrania kontrolne lub na wypadek obowiązkowego stawiennictwa przed władzami wojskowymi lub cywilnymi w celach rejestracji na mocy powszechnego obowiązku służby wojskowej, za czas opuszczonej służby pełne wynagrodzenie, nie przewyższające jednak jednorazowo zarobku za jeden normalny dzień pracy.

Podrecznik sygnałów kolejowych.

Wyszedł z druku podręcznik dla służby stacyjnej pociągowej i drogowej; ułożony przez p. Lambła, st. kontrolera ruchu dyrektora kolei w Poznaniu obejmujący całokształt przepisów sygnalizacyjnych, obowiązujących obecnie oraz przepisów nowych, wydanych przez Ministerjum Kolei. Książka jest zaopatrzona w liczne ryciny objaśniające.

KRONIKA.

Dziś: M. B. Łaskawa; Prymus i Felicjan, mm.
9. 6. 26. Słońca wschód 3.42 zachód 20.18
Księżycy wschód 3.22 zachód 19.12

Jutro: Małgorzata, kr. wd
10 6 26 Słońca wschód 3.40 zachód 20.18
Księżycy wschód 3.54 zachód 20.20

Z miasta.

Chojnice, dnia 9 czerwca 1926 r.

— **Zaprzysiężenie rekrutów** i baonu strzelców odbyło się wczoraj o godz. 10.30 na dziedzińcu koszarowym, gdzie ustawiony był ołtarz pięknie przybrany i umajony.

Naprzeciwno ołtarza stanął batalion w szyku rozwinętym pod dowództwem p. kapitana Potockiego.

Z prawdziwą przyjemnością przyglądaliśmy się dziańskiemu postawie i sprawnym chwytom bronią oraz mistrzemu żołnierzy. Jestto wymownym dowodem sumiennej pracy korpusu oficerskiego i podoficerskiego, który ze znajomością sztuki wojskowej pracuje nad wyszkoleniem żołnierzy.

Po odśpiewaniu pierwszej zwrotki „Kto się w opiekę”, ks. prob. Makowski w podniosłych słowach przemówił do żołnierzy o obowiązkach żołnierskich i znaczeniu przysięgi, a następnie donośnym głosem wypowiedział słowa przysięgi powtórzone uroczystie przez żołnierzy.

Po dokonanej przysiędze odśpiewano pierwszą zwrotkę „Boże coś Polskę”.

Następnie batalion przedefilował przed p. kapitanem Mayerem w zastępstwie tymczasowego dowódcy baonu p. kapitana Różańskiego, który sztabowo był nieobecny.

W uroczystości zaprzysiężenia żołnierzy brali udział pp. ks. prob. Makowski, starosta Popiel, burmistrz Dr. Sobierajczyk oraz redaktorzy Formanski i Tobolski.

Po odbytej uroczystości korpus oficerski podejmował przedstawicieli duchowieństwa, władz i prasy gościnnie w kasynie oficerskiej. Toasty wygłosili p. kapitan Mayer i ks. prob. Makowski. W serdecznym nastroju spędzono kilka miłych chwil zacieśniających szczerze węzły społeczeństwa z wojskiem.

— **Ślub.** Wczoraj we wtorek o godz. 5 po południu odbył się w pięknie przystrojonym i oświetlonym kościele parafialnym w Chojnicach ślub p. Haliny Głowackiej z p. Mikołajem Bagińskim z Warszawy por. 71 pułku piechoty (Szkoła Podchorążych rez. piech.). Aktu ślubnego dokonał wuj panny młodej ks. Miszewski z Gdańska.

Podczas obrządku ślubnego chór mieszany Tow. śpiewu „Lutnia” pod batutą dyrygenta p. Gierszewskiego odśpiewał dwie pieśni.

Wieczorem rodzice panny młodej podejmowali krewnych i znajomych z staropolską gościnnością. Młodej Parze szczęść Boże!

— **Regaty żeglarskie w Charzykowie.** Przy ślicznej słonecznej pogodzie i świeżym północno-wschodnim wietrze, potęgającym się z przerwami do siły 6—10 m. sek. odbyły się pierwsze tegoroczne wyścigi klubu żeglarskiego. Przewodnictwo regat spoczywało w ręku p. Kalety, p. dyr. Georgiego i p. Łyczki.

Silny bardzo wiatr sprawił, że nie wszystkie łodzie wyruszyły przy pełnych żaglach. Do biegów stanęło 18 łodzi. Trasa biegu zakreślona w formie trójkąta wynosiła mniej więcej 7 mil morskich. Kurs pierwszy prowadził od startu twardo pod wiatr, w drugim zaś etapie należało przy ślicznie rozpiętych żaglach z wiatrem żaglować „spinaker”, na zakończenie zaś aż do celu operowały się żagle o półsily wiatru bocznego.

Krótko przed zakończeniem regat rozwinął się wiatr do niebywałej wprost siły huraganowej, wskutek czego niektóre łodzie uległy wypadkowi. Dzięki gorliwej akcji ratunkowej obyło się zupełnie bez wypadku nieszczęśliwego. Niektóre łodzie, w szczególności mniejsze, wykazały przy tej sposobności dużo hartu, męstwa i tężyzny żeglarskiej, za co należy się im sterowcom podziw i szczerą podzięką.

Licznie bardzo zebrana publiczność śledziła przebieg regat, urozmaiconych przygrywką orkiestry, z wielkim zainteresowaniem.

Czasz łodzi poszczególnych klas, które wyznaczone biegi ukończyły, są następujące:

Łódź 8 qm. „Jasiek” p. H. Kaletta I nagroda (I na około) 64 i pół min., łódź 10 qm „Heinz” p.

Klescht I nagroda 59 min., łódź 10 qm. „Berno” p. Borkenhagen II nagroda 29 i pół min., wyśc. łódź 10 qm „Rausch” p. Weiland Oskar I nagroda 56 min. wyśc. łódź 22 qm „Lisalo” p. Steinhilber I nagroda 21 min., wyśc. łódź 22 qm „Ruht” p. Rogge II nagroda 51 i pół min., wyśc. łódź 25 qm „Mignon” p. Weiland Otto odbył bieg w 50 min.

Złot Sokołów Okregu II w Czersku.

Poraz siódmy od czasu istnienia gotujemy się na złotu, który w tym roku odbędzie się w dn. 12 i 13 czerwca w Czersku. Pragniemy tym wystąpieniem dać świadectwo bezustannego postępu idąc sokołej i pozyskać dla niej nowych przyjacieli i zwolenników. Nie chodzi nam o próżny rozgłos i blichtr zewnętrzny uroczystości ale o czyn realny, dzięki któremu przedewszystkiem przed oczyma naszej młodzieży, wystawionej na tyle wpływów szkodliwych, ukazałaby się droga, po której ma kroczyć dla osiągnięcia tej męskiej doskonałości, tego zdrowia duchowego i fizycznego, z którego rozwija się dzielność ludzkości. My sokołej Okregu II chcemy też w tegorocznym zlocie wystąpić godnie pod względem liczby, wyćwiczenia i porządku.

Według dotychczasowych danych, mogą zapewnić, że złot w Czersku zapowiada się dobrze. Szczególnie dopiszą zawody, do których zgłosił się już przeszło 80 zawodników. Udział w poszczególnych zawodach przedstawia się następująco:

1. Pięciobój: 45 zawodników.
2. Trójbój gimnast.: 10 zawodników.
3. Trójbój młodzieży: 32 zawodników.

Zawody indywidualne:

1. Bieg 800 m.: 23 zawodników.
2. Skok o tyczce: 11 zawodników.
3. Rzut dyskiem: 10 zawodników.
4. Pchnięcie kulą: 15 zawodników.

Do stajety 4+100 m stanie 7 gniazd.

Do ciągnięcia liny stanie 9 gniazd.

W ćwiczeniach wolnych udział brać będzie około 80 sokołów.

Najliczniej reprezentowane będą w zawodach gniazda Tuchola, Ryteł, Chojnice, Czersk, Brusy i Sepolno, ale i mniejsze gniazda jak Lubnia, Łęg, Ogorzeli i Czyczkowskie wypróbują swe siły.

Kto w ogólnej kwalifikacji zdobył pierwsze miejsce, trudno przepowiedzieć przy tak licznej konkurencji, lecz to jest pewne, że wyniki poprawią się znacznie.

Na koniec pragnę, by hasło złotu odbiło się głośnie echem w całym okregu, by społeczeństwo tłumnie spieszyło do Czerska, by tam przekonać się o sile, sprawności i karności naszej.

— **Drugie zebranie rodzicielskie.** W piątek dnia 11 bm. o godz. 5 po południu odbędzie się zebranie rodzicielskie w ochronce przy pl. Piastowskim 27 celem wybrania komitetu zarządzającego ochronką. Uprasza się o liczny udział rodziców.

Targ tygodniowy z dnia 9-go czerwca.

Ządano następujące ceny: masło 2.50—zł. funt jajka 1.80—zł. mendel, wleprzowina 1.60—1.80 zł, skopowina i cielęcina 1.00 zł. funt, wołowina 1, 0—1.20 gr., mięso stekane 1.60 zł, świeża słonina —1.50 zł., wędzona słonina 1.90 zł, łój 2.00 zł, żywe gęsi — zł. za sztukę, kury 4.00—4.50 sztuka, kiełbasa krwawa 1.00 wątrobiana 1.00 zł., mięsna 1.40 zł., plotki 40-50 gr funt, mareny 1.20 gr, okonie 60—80 gr, szczupaki 110 gr, młętusy 1 zł., liny 1.20 zł., węgorez 1.80 zł, indyki 0—0.00 zł. za sztukę, kaczki 0.00-0.00 zł. za szt., kartofle 2.20—2.50 zł ctr, drzewo 11—20 zł. furka, prosięta 60—70 zł. za parke.

— **Kino Nowość** wyświetlać będzie dziś oraz w czwartek i piątek drugą serję „Nibelungów” pod tytułem „Krew za krew”.

X.

Powiedziałem już — rzekła agentka — powiedziałam i powtarzam, że podejrzewam Piotra Lartigues o przyczynienie się do podwójnej zbrodni na cmentarzu Pere Lachaise i ulicy Montorgueil.

Pan może mi wiadomość dostarczyć, prawdopodobnie opisanu panu dokładnie, jak wyglądał człowiek, który w Berlinie podawał się za Franca Muellera, podanego szwajcarskiego, a w szwajcarii podpisał zuchwale własnym nazwiskiem Piotra Lartiguesa.

— Złatwością. Rysopis Franca Muellera w Berlinie i Lartiguesa w Genewie zupełnie jest jednakowy. Obaj mieli około pięćdziesięciu lat, — wzrost średni, rys regularny, nos zlekką orli, ruchy dość niepewne i oznaczali się namietnością do gry i dobrego jedzenia. Taki mi dano rysopis fizyczny i moralny.

— To on! to on! — zawołała Aime Joubert — portret zupełnie podobny. Mówiono panu co o wosach?

— Tak, włosy miał kędzierzawe, tylko że ciemne, ale przez dwadzieścia pięć lat mogły po świeć.

— I powiada pan, że w Brukseli stracił pan jego ślad?

— Tak, w hotelu, gdzie zapisany był pod nazwiskiem Williamsa Tompsona.

— A rysopis jego jaki wtedy był?

— Taki, jak i poprzedni,

— To więc zawsze nasz Lartigues. Mówił on kilku językami. Nie wiem dla czego, ale jakiś instynkt uprzedza mnie, że Thompson to Juljus Termitt z hotelu Niderlandzkiego

Potrzeba, aby pan bywał w domach gry i sam był tam bardzo czynnym.

— W jakim celu?

— Aby spotkać Piotra Lartiguesa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

106)

— Dziś nic więcej nie będź do roboty?
— Nic.
— Co pani zleci na jutro?
— Jutro przyjdź do mnie, panie Jodelecie, o dzie wiajęt zrana.
— A ja? — spytał Martel.
— Niech pan idzie na ulicę Montorgueil i w pobliżu hotelu niech pan każe obejrzeć wszystkie mostki uliczne; może zabójca wrzucił pod który swoją broń.
Jutro wieczorem przyjdź pan tu do mnie o szóstej dla zeznania sprawy z tych poszukiwań.
— Zrozumiałem.
— Teraz może pan odejść. Ale niech pan Jodelet zostanie.

— Teraz — rzekła do Jodeleta, usładszy znów przy biurku, na którym leżały przyniesione wykazy — przyjrzyjmy się razem nazwiskom podróżnych, którzy opuścili Paryż dnia 21. grudnia.

Wzięwszy papiery, zaczęła je układać. W pierwszym okregu znajdowały się tylko dwa nazwiska, komisarza wędrownego, mieszkającego w Ly onie i młodej kobiety z Bourget z dwójgim dzieci i służką.

Nad tem nie było co długo myśleć.

Potem przeczytała agentka głośno:

— Hotel Niderlandzki, ulica Gramont. Termitt (Juljus), właściciel domu, urodził się w Xelles, Belgijczyk, lat pięćdziesiąt. Przyjechał 8 grudnia, wyjechał 21. Papiery: paszport belgijski, wydany w Brukseli pod datą 5. grudnia.

Aime Joubert, skończywszy czytać, spojrzała na Jodeleta.

— No w tem nie ma nic szczególnego — rzekł — to stanowczo nic. Przecleż ten Juljus Termitt nie może się tylko dla tego wydawać podejrzany, że jest Belgijczykiem.

— A mnie to uderza i bard.o nawet — rzekła agentka,

— Dla czego?

— Dla tego, bo wiem, że złoczyńca, którego podejrzewam, miesiąc temu znajdował się w Brukseli. Sąd wyjechał do Szwajcarii. Zresztą jutro się dowiemy, zanotuj sobie pan nazwisko i resztę i jutro w prefekturze poproś naczelnika policji śledczej, ażeby telegramem zapytał jednego z naszych agentów, czy dnia 5. grudnia wydany został paszport znanemu w Brukseli właścicielowi domu Juljusowi Termitt i żądaj odpowiedzi również drogą telegraficzną.

Jodelet wypisał z wykazu wszystko, co dotyczyło Juljusza Termitta.

— Czy będziemy czytali dalej? — spytał.

— Nie. Skończę to sama. Potrzeba konieczne, ażeby depesza wyprawiona została jutro zrana, jeżeli teraz już za późno.

— Pójdę czempredzej.

Wziął za kapelus i wyszedł.

Aime Joubert znów się zajęła przeglądaniem wykazów.

Nic podejzanejgo jeszcze nie znalazła, gdy do drzwi ktoś zapukał.

Agentka wstała ażeby otworzyć.

Na progu znajdował się hrabia agent policyjny.

Aime Joubert wprowadziła Rosjanina do pokoju, a Jodelet tymczasem zbiegł ze schodów, udając się do prefektury.

Z Pomorza.

— **Grudziądz.** (Urlop.) Prezes Pomorskiej Izby Skarbowej Stanisław Obrzyd wyjechał na dwumiesięczny urlop kuracyjny. Kierownictwo Izby Skarbowej objął w zastępstwie nacelnik Wydziału Wiktor Solman.

— **Tczew.** (Z sejmiku tczewskiego) Na ostatnim sejmiku pow. tczewskiego przychyleno się m. in. do wniosku o połączenie powiatów tczewskiego i gniewskiego, postanowiono postarać się o kredyt 60 000 zł. z Min. Robót Publ. na zatrudnienie bezrobotnych i uchwalono uczestniczyć w kupnie 2 statków pasażerskich dla komunikacji Gdańsk — Hel udziałem 2925 zł. (ogólna cena 60 000 zł.)

— **Wąbrzeźno.** (Śmierć malarza w kościele.) Niedawno temu rozpoczęto odnawianie tutejszego kościoła, przyczem zajęty był również malarz artysta Kurtz z Wrocławia. W ub. czwartek, gdy robotnicy już opuścili kościół i K. kończył właśnie pracę, nagle poślizgnął się i spadł z rusztowania wysokiego na 10 mtr. tak nieszczęśliwie, że uderzył głową o stopnie ołtarza. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

— **Toruń.** (Jubileusz cechu murarskiego.) W dniu 5 czerwca cech murarzy obchodził 500 letnią rocznicę swego istnienia. Cech ten założony został w r. 1426 w dniu 5 stycznia i przetrwał do dnia dzisiejszego bez przerwy. Obecnie liczy 50 członków.

— **Gdynia.** (Komisja klimatyczna miasta Gdyni) prosi o podanie do władomości taksy kuracyjnej w nadziei, że niskie stawki utrzymania w Gdyni ściągają tam licznych letników i ożywią polskie wybrzeże.

I. taksa kuracyjna.

1. Taksę kuracyjną płać osoby przebywające prześlciowo w sezonie letnim na terenie miasta Gdyni w celach kuracyjnych i wypoczynkowych. Sezon trwa od 15 maja do 30 września.

2) Taksę kuracyjną wynosi w czasie od 15 maja do 30 czerwca, od 1 do 30 września i od 1 lipca do 31 sierpnia od osoby miesięcznie 10 zł. Rodzina do 3 osób płaci pełną taksę kuracyjną, każdy dalszy członek rodziny płaci 50 proc. wymienionych stawek.

3. Letnicy, mieszkający w b. Oksywie, poza kanałem portowym i w Grabowie płać 5 zł. od osoby miesięcznie. Taksę kuracyjną płać na góry za cały sezon wynosi 45 zł. Uiszczony raz taksę kuracyjną nie zwraca się.

4. Od wpłaty taksy kuracyjnej zwolnieni są: a) dzieci do lat 14, b) ucząca się młodzież zamieszkujących w obozach i kolonjach letnich oraz służba do mowa, c) przyjezdni właściciele will, którzy nie wypuszczają żadnej ubikacji w najem, d) osoby przebywające w Gdyni do 3 dni.

5. Za pobyt w Gdyni ponad 3 dni płać się półmiesięczną, za pobyt ponad 16 dni całomiesięczną taksę kuracyjną.

II. ceny pokoi w hotelach, pensjonatach i domach prywatnych.

1. W czasie do 30 go czerwca i po 1-go września dziennie. Kategoria I. pokój 1 łóżkowy 3,00 zł., 2 łóżkowy 5,00 zł., 3 łóżkowy 7,50 zł., kuchnia 2,00 zł. używ. kuchni 1,00 zł. Kategoria II. pokój 1 łóżkowy 2,00 zł., 2 łóżkowy 4,50 zł., 3 łóżkowy 5,00 zł., kuchnia 1,50 zł., używ. kuchni 50 gr.

2. W czasie od 1-go lipca do 31-go sierpnia dziennie: Kategoria I. pokój 1 łóżkowy 4,50 zł., 2 łóżkowy 7,50 zł., 3 łóżkowy 9,00 zł., kuchnia 3,00 zł., używ. kuchni 1,50 zł. Kategoria II. pokój 1 łóżkowy 4,50 zł., 2 łóżkowy 6,00 zł., 3 łóżk. 7,00 zł., kuchnia 1,50 zł., używ. kuchni 1,00 zł.

Z Poznańskiego.

— **Poznań.** (Skazanie szwiniasty niemieckiego.) Izba Karna Sądu okręgowego w Poznaniu rozpatrywała sprawę odpowiedzialnego redaktora „Posener Tageblatu” organu nacjonalistów niemieckich — p. Roberta Tyra, któremu akt oskarżenia zarzuca, że ten w r. 1925 podawał w artykułach szereg wiadomości niezgodnych z prawdą, jako też usiłował podać w pogardę władze i zarządzenia władz państwowych.

Jako oskarżyciel prywatny wystąpił Związek Obrony Kresów Zachodnich z zarzutem oczerznienia i zniewagi.

Oskarżony, został skazany na sześć miesięcy więzienia i 150 złotych, jako też poniesienie kosztów postępowania sądowego.

Rozmałości.

Rozstrzelanie bandyty, za 52 morderstwa. Na stokach wzgórzy autokolskich w Wilnie wykonany został wyrok śmierci przez rozstrzelanie na osobie zatwardziałego i krwiorzerczego bandyty 25-letniego Stanisława Zbłońskiego.

Zbłoński wspólnie ze swoją siostrą Janiną vel Marją Sapieha osadzoną w więzieniu popełnił nie mniej, ni więcej, tylko pięćdziesiąt i dwa morderstwa.

Większość tych morderstw popełnione były ekspromtu i bez nadziei na większy łup.

Dla przykładu podajemy kilka faktów. Na niewielkiej stacye z pociągu wysiadła para podróżnych, mężczyzna i kobieta. Pasażerowie wynajmują furmankę, jadą do pobliskiego miasteczka i po drodze mordują furmana Stołowickiego, by po sprzedaniu konia ukryć się. — Byli to Zbłońscy.

Ostatnio Zbłońscy stawili przed Sądem apelacyjnym za zabicstwo siostry miłosierdzia szpitala epidemicznego w Grodnie, Antoniny Wróblewskiej, za zabicstwo w roku 1920 wdowy Subotkiewiczówny, od której kazinowo małżeństwo wynajęło mieszkanie i którą po zaduszeniu kratem schowali, do skrzyni z mąką, i wreszcie za zamordowanie biednej kobiety, wieśniaczki z pow. Lidzkiego. To morderstwo dokonane zostało w Porubanku w roku 1922.

Podczas wszystkich rozpraw sądowych wyszło na jaw, że głową w tem małżeństwie była ona, żona siostra Janina Zbłońska, starsza o pięć lat. W jej głowie powstawały szalone plany, których wykonawcą był rozstrzelany.

W obecnej chwili Zbłońska znajduje się w szpitalu więziennym, gdzie leży sparaliżowana i pozbawiona możliwości chodzenia. Stan ten trwa już od pewnego czasu, a publiczność licznie uczęszczająca na rozprawy sądowe Zbłońskich miała możność obserwować jak funkcjonariusze więzienni wnosiłi na salę obrad żywy trup — Janinę Zbłońską.

Wobec tego, że ma ona już za sobą szereg wypadków skazujących ją na karę śmierci u b., z których dwa zostały już zatwierdzone przez Sąd Najwyższy — wkrótce będzie musiała złożyć ofiarę z życia, za życie pomordowanych.

Idąc do wojska, zabrał z sobą dzieci.

Do służby wojskowej w Wersalu pod Paryżem powołano rekruta nazwiskiem „Angelo Lagalla, liczącego lat 23.

Angelo Lagalla przybył do koszar wraz z dwójkiem swych dzieci, z których jedno liczy 3 lata, a drugie 1/2 roku.

— Co ma znaczyć ta komedia — huknął pan sierżant, u którego zameldował się rekrut.

— Pocóżecie się je za sobą zabrał do koszar.

— A cóż miałem z nimi zrobić. Ojciec mój zginął na wojnie, matka umarła, rodzice mojej żony nie żyją, a sam jestem wdowcem od miesiąca.

Sprawa oparta się o ministerstwo.

Tymczasem Lagalla odbywa służbę wojskową, a dzieci zostają pod opieką żołnierzy.

Nie zbývá im na niczem.

Ponieważ kilka razy chorowały już z przejedzenia, przeto dozorca kompanji, w której służę Lagalla, zmuszony był wydać następujący rozkaz.

— Zabrania się żołnierzom przynosić dzieciom pożywienie i lakoce. Karmić je może tylko ojciec i wszelkie podarki jemu należy oddawać.

Nowy rodzaj sztucznego jedwabiu. Towar znany w handlu pod nazwą sztucznego jedwabiu, nie ma z prawdziwym jedwabiem nic wspólnego prócz nazwiska. Jedwab sztuczny jest przetworem celulozy, prawdziwy zaś przetworem produktu, zblżonego do białka. Usiłowania nauki w kierunku wytworzenia produktu, także pod względem składników chemicznych podobnego do jedwabiu, dotąd miały tylko częściowe powodzenie. Obecnie donoszą, że profesorowie instytutu ces. Wilhelma zdołali wytworzyć z chityny, uzyskiwanej z skorup chrabaszcy, szarańczy i raków, nie odpowiadającą pod względem składników chemicznych naturalnemu jedwabowi. Chitynę zamienia się w sposób, trzymany w tajemnicy, w rozczyn, z którego daje się wyprowadzić nić cienkuteńką a bardzo trwałą. Nie wiadomo jeszcze, o ile ten rezultat laboratoryjny da się zastosować w praktyce.

Najstarsza kobieta w Europie. Według doniesień paryskiej „Petit Parisien” — mieszka w miejscowości Lempdes, w departamencie Haute-Loire — najstarsza kobieta Francji, a prawdopodobnie i Europy, nazwiskiem Gaillard.

Babcia ta liczy obecnie 140 lat i mimo to — posiada zupełnie bystry i trzeźwy umysł, oraz doskonałą pamięć. Z przyjemnością opowiada ona całej plejadzie swoich wnuków i przyjaciół różnorodne historyki swojego półtorawiekowego życia, przyczem najmilszym wspomnieniem sędzwej niewiasty jest moment, kiedy jako kilkuletnia dziewczynka wjechała w miejscowości Issouire bukiet kwiatów generałowi Lafayette, bohaterowi walk o niepodległość Ameryki.

Zauważyć należy, że sędziwa staruszka cieszy się ogromnym powodzeniem i każdy odwiedzający Lempdes — uważa za swój obowiązek, złożyć jej wizytę i uszanowanie.

Ostatnie telegramy.

Wylęwy rzek w Czechosłowacji.

W północnych i środkowych Czechach spadły obfite deszcze. Rzeki silnie przybrały. Niektóre wystąpiły z brzegów. Linja kolejowa Podmokle-Warnsdorf została przerwana w dwóch miejscach. Naprawa toru potrwa trzy dni.

Wielki pożar w Paryżu.

Pożar zniszczył tu część budynków spółdzielni robotniczej. Straty wynoszą około 700 tys. franków.

Pożyczka międzynarodowa dla strejkujących.

Donoszą z Amsterdamu, iż na posiedzeniu odbytem przez Komitet Wykonawczy Amsterdamskiego Zjednoczenia Zawodowego postanowiono przedsięwziąć energiczne kroki dla uzyskania większej pożyczki u skuteczniejszej przez pośrednictwo Związków Zawodowych różnych państw dla podtrzymania strajku angielskich tradeunjonów.

Nowy prezydent litewski.

Sejm kowieński wybrał na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu 50 głosami na 79 głosujących postą Grynlusa prezydentem republiki kowieńskiej.

Grynlus należy do partji ludowych socjalistów (Laudinnikai), która liczy 22 posłów, jest najsilniejszą partją i hołduje celom mieszczańsko radykalnym.

Wołga zalała Astrachan.

W dolnym biegu Wołgi wylew osiągnął olbrzymie rozmiary. W okolicy Astrachania wzburzone fale przerwały tamę, broniącą dostępu do miasta.

Fala rzeczna, przewyższająca o 18 mtr. poziom zwykły, zalewa całe dzielnice Astrachania (miasto gubernialne w pobliżu ujścia Wołgi do morza Kaspijskiego).

Katastrofa samolotu pocztowego.

Stacja obserwacyjna Doover, potwierdziła, iż pocztowy aeroplan, dążący z Paryża do Londynu, który zaginął porwany wiatrem w okolicach na północ od Paryża został zniszczony aż na kanał LaManche, gdzie zatonał. Katastrofę tę potwierdza niezbitcie fakt znalezienia trupa lotnika Damapaina, kierującego aeroplanem, pływającego na pełnym morzu na południowy zachód od Doover.

22 ofiary orkanu

W północno wschodniej części stanu Oklohama w dniu wczorajszym rozszalała olbrzymia burza, w czasie której zginęło 17 ludzi.

W jednym miejscu na wysokim skrajnie szosy samochod został porwany przez trąbę powiatrzną i zrzucony w przepaść. W samochodzie zginęło 6 jadących w nim pasażerów.

Upały w Indjach.

Donoszą z Kalkuty, iż temperatura w Madrasie i Kalkucie osiągnęła rzadko tu notowany poziom. Upał przynosił 45 stopni Celsjusza. Mimo przedświężłych środków ostrożności zdarzył się tcały szereg porażeń słonecznych. Między innymi porażeniu uległo 20 Europejczyków.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Zebranie Polskiego klubu kołowego odbędzie się w dniu 10.6. m. w sali hotelu „Reichshof” o godzinie 20 na które upraszamy wszystkich sympatyków i zainteresowanych powyższem sportem o liczny udział.

Komitet zwołujący.

Chojnice. Zebranie Tow. pań sw. Wincencego a Paulo odbędzie się w środę dnia 9 bm. o godz. 5 po poł. w Klasztorze.

O liczny udział uprasza Zarząd.

Chojnice. Tow. Gimn. „Sokół”. Zebranie miesięczne odbędzie się w środę dnia 9. czerwca 26 r. w sali gimnastycznej przy Pl. Piastowskim. Na porządku dziennym m. i. sprawa zlotu. Zarząd.

Chojnice. Dnia 26. VI. br. odbędzie się w Chojnicach w hotelu Engla, o godz. 15 tej zebranie Członków Chojnickiego Koła Kontroli Obór.

Obecnym będzie przedstawiciel Związku i będą przyjmowane zgłoszenia nowych członków, z powiatów Chojnice, Tuchola i Sępólno. Członkiem może być każda obora, która ma 10 krów i więcej.

Uprasza się o liczny udział.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia”. Lekcje dla chóru męskiego odbędzie się w piątek dnia 11 bm. o godz. 8 wiecz. w szkole. Uprasza się o kompletne przybycie członków. Dyrygent.

Chojnice. Klub Żeglarski. W piątek dnia 11. bm. wiecz. o godz. 8 odbędzie się pogadanka nad ostatnią regatą żeglarską. P. P. z komisji regatowej sterników oraz z załogi uprasza się o liczny udział. Zarząd.

Czersk. Zebranie Inwalidów Wojennych, wdów i sierot odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 1 w południe w hotelu Metropol.

O liczny udział uprasza Zarząd.

Dział gospodarczy.

Giełda Gdańska.

dnia 9 czerwca 1926 r.
100 zlot. 52.08 guld. gd.

Kurs dolara w Warszawie.

dnia 9 czerwca 1926 r.
dolar 9.98 zł.
funt sterling 48.55 zł.

Giełda zbożowa.

9. 6. 1926 r.
Zyto 100 kg. 30,00—31,00 zł.
Pszenica „ „ 49,00—51,00 zł.
Jęczmień „ „ 29,00—31,00 zł.
Owies „ „ 33,00—35,00 zł.
Groch „ „ 00,00—00,00 zł.
Ziemniaki „ „ 4,50— „ zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukarnia i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach.

Nareszcie na właściwej drodze.

II.

He mamy fabryk samolotów w Polsce. — Największa fabryka polska sprawdza drzewo budulcowe z zagranicy! — Skutki braku wykwalifikowanego rzemieślnika. — Kiedy produkować będziemy tanie samoloty. — Za jeden silnik lotniczy płacimy zagranicy 45—90 tysięcy złotych. — Bez wyszkolenia pracownika specjalisty fabryk nie założymy.

Po przeczytaniu pierwszego artykułku jaki zamieściliśmy na ten temat pod powyższym tytułem możnaby sądzić, że dotychczasowa działalność naszych miarodajnych czynników w sprawach lotnictwa jest jednym łańcuchem niedomagań i błędów w ciągu lat kilku popełnianych. Na szczęście tak beznadziejnie sprawa ta się nie przedstawia. Powstało w kraju kilka fabryk produkujących samoloty na podstawie licencji fabryk zagranicznych, pod kierownictwem technicznym przeważnie cudzoziemców. W ostatnich tygodniach uruchomiono fabrykę również i Towarzystwo „Frankopol” na Okęciu pod Warszawą, która to fabryka produkować ma silniki i płatowce w liczbie 100 samolotów miesięcznie. Na taką skalę zakrojone są przynajmniej warsztaty i urządzenia fabryczne. Celem poparcia tegoż przedsiębiorstwa wojsko zamówiło narazie 100 samolotów, które zatem będą pierwszą serją wyprodukowaną całkowicie w kraju, bo fabryka wyposaża samoloty te w silniki własnej produkcji, oczywiście także na podstawie licencji zagranicznej. Niestety ten na pierwszy rzut oka tak świetny wynik zapoczątkowanej rodzimej twórczości posiada bardzo nieprzyjemną stronę bo fatalne ze względów ekonomicznych następstwa

dla naszego bilansu handlowego. Okazuje się bowiem, że kierownictwo zakładów „Frankopola” składające się w znacznej części z obcokrajowców, nie tylko, że zatrudnia personel techniczny i przeważnie fabryczny sprowadzony z zagranicy — z braku wykwalifikowanego w budowie silników i samolotów rzemieślnika polskiego — lecz sprowadza w dodatku także z zagranicy i drzewo. Rozumiemy zupełnie naszych przyjaciół przychodzących nam bądź co bądź z pomocą w sprawach lotnictwa jak również i dążenia ich do jak największych zysków, są przeciw kupcami, jednakże tak dalece na szkodę Polski postępować nie wolno. Czy sosna polska, której mamy w bród, jest istotnie gorszą od sprowadzanej sosny amerykańskiej? A i inne gatunki drzewa, do budowy samolotów konstrukcji drewnianej niezbędne, dadzą się niewątpliwie zastąpić drzewem z lasów polskich. Dostaliśmy się z deszczu pod ryne! — W każdym razie samoloty produkowane takim lub innym sposobem, lecz pod kątem widzenia największych korzyści fabrykantów czy inżynierów cudzoziemców, będą niewiele tańszymi od sprowadzanych dotychczas z zagranicy. Przyczyną, dla której kapitał polski, kalkulujący bezsprzecznie na korzyściach dla Państwa zasadach, nie interesuje się bliżej przemysłem lotniczym, jest brak zupełny w Polsce wyszkolonego pracownika technicznego i warsztatowego. Ograniczono się przeciw dotychczas do szkolenia mechaników dla obsługi płatowców. Najsmutniej skutkiem tego przedstawia się sprawa budowania silników lotniczych za które to dziś płacić musimy zagranicą wprost bajonkie sumy. Nie dla tego, że produkcja silników kalkuluje się tak drogo; powodem jest oddawanie wyprodukowanego, przez fabrykanta francuskiego lub angielskiego,

silnika dla potrzeb wojskowych danego kraju za cenę rzeczywistych kosztów a więc bez doliczenia zysku. Fabrykant ten, będący dostawcą dla wojska, przez własny rząd na każdym kroku ze wszelkich miar popierany i szeroko zapomocą subsydiowanych przez państwo raidów naokoło świata i t. p. imprez reklamowych, oddaje chętnie swój towar bez zysku, gdyż zdobędzie go sobie w dwójnasób przy sprzedaży silników i samolotów państwom obcym. Takim to sposobem płaci więc klient zagraniczny za 450 konny silnik francuski „Lorraine - Dietrich” 45.000 zł. licząc po 10 zł. za dolara, 86.000 zł. za 450-konny silnik „Hispano-Suiza” 150.000 zł. za silnik angielski „Napier Lion” a nawet 163.000 zł. za słynny 525 konny silnik amerykański „Liberty”. Ciężar dla kraju z zakupna silników lotniczych wynikający, stał się szczególnie nieznosnym odkąd siła płatnicza naszego złotego z zagranicą zmalała do połowy swej dawnej wartości. Czy w takich okolicznościach utrzymywanie choćby tylko kilka pulków i szkół lotniczych nie jest katastrofalne dla Państwa. Nauka stąd, chociaż ponieważysie poczyniła dawać wyniki dodatnie. Społeczeństwo a zwłaszcza czynnik zainteresowane i niebezpieczeństwo chwili doceniające na gwałtabrały się do rewizji dotychczas obowiązującego sposobu popierania i rozbudowy naszego przemysłu lotniczego i nastąpił nareszcie nowy okres, okres pracy skoordynowanej. Rozpoczęto zabiegając o budowy podstaw dla tworzącego się z wolna przemysłu lotniczego zakładając szkoły techników konstruktorów, mechaników dla obsługi płatowców i mechaników specjalistów na silniki, przy czym najwięcej inicjatywy twórczej wykazało społeczeństwo województwa północno-zachodnich.

KINO NOWOŚCI

Premiera

W środę, dnia 9 czerwca o godzinie 6 i 8.15.
W czwartek, dnia 10 czerwca o godzinie 3.30, 6 i 8.15.
W piątek, dnia 11 czerwca o godzinie 6 i 8.15.

Krew za Krew

2 serja genialnego obrazu p. t. „NIBELUNGI“

w 10 aktach. W rolach głównych oprócz innych: w 10 aktach.

Rudolf Klein-Rogge (przedstawiciel „D-ra Mabuze”).

Przedstawienie dla szkół w czwartek o godz. w pół do 4.

NIBELUNGI przekraczają granice najsmielszych wyobrażeń talentów! :: ::

Składnica cukru

Szanownym kupcom do wiadomości, iż otworzyłem składnicę cukru w Chojnicach ul. Szpitalna nr. 1. Proszę uprzejmie o poparcie mego przedsiębiorstwa. Telefoniczne zamówienia przyjmuje narazie pod Nr. 7.

Fr. Gayzler.

Poszukuje się od zaraz samodzielnego

pomocnika krawieckiego

Zgłoszenia w eksp. Dz. Pom. pod nr. 1256

Pierwszorzędne 4 pokoj.

mieszkanie

od zaraz do wynajęcia ul. Warszawska 13

Z dnem dzisiejszym, t. j. 10. bm. otwieram przy ulicy Nowemiasto 19

skład mleka

Codziennie świeże mleko ze wsi. 1306

Leon Ostrowski

SKŁAD

nadający się na każde przedsiębiorstwo z większym pomieszczeniem od zaraz do wydzierżawienia, prócz tego jeszcze 1 skład mniejszy do wydzierżawienia. Gdzie wskaże eksp. Dz. P.

Kucharka

może się zaraz zgłosić. Adres wskaże ekspedycja Dzien. Pom. 1295.

Prima palone kawy,

Cykorja,

Ryz,

Syrop,

Sliwki,

Kasza,

Pszenna kasza,

Smalec,

Matties śledzie,

Proszek mydiany,

Mydła do prania,

Mydła toaletowe,

Tłuszcz do wozów i t. d.

poleca odsprzedającym po korzystnych cenach

MERKUR, Chojnice.

MYDŁA TOALETOWE!

Najprzedniejsze gatunki:

luksusowe, wyborowe, kwiatowe, glicerynowe, lilijowe, mleczne, lanolinowe, kompielowe, do golenia i lecznicze.

Nadzwyczaj wielki wybór.

Specjalność: mydła sztuka 0,20, 0,45, 0,50, 0,60 0,70 i t. d. złp. gatunek dobry.

Pomimo niskiej ceny, gatunek wyborowy.

Wielki wybór.

Artykuły Toaletowe.

Bracia Hubert właśc. Julian Hubert. Chojnice, Pomorze. Gdańska 18.

Telef. 219. Rok zał. 1894.

PIANINA

pierwszorzędnej jakości z długoletnią gwarancją z własnej fabryki

oraz fortepiany i pianina słynnych firm zagranicznych poleca

B. Sommerfeld

Fabryka i hurtownia fortepianów w Bydgoszczy

tylko ul. Sniadeckich 56 tel. 388 zał. 1905 r.

Ostrzegam wszystkich, ażeby od mego Piotra Güntera bez mej wiedzy niczego nie kupili, ani mu sprzedawali, ponieważ wszelkie ruchom. jak nieruchomości są moją własnością a za długi jego nie odpowiadam

Marta Günter
Mielno, powiat Chojnice.

Gołębie pocztowe

10 par starych i 10 par młodych z powodu zaniechania dalszej hodowli natchemilast sprzedam. Pochodzą one z najlepszych gołębników niem. i belgijskich. Stare odbywały w r. 1924 loty z Ostrowa, 325 km., bez strat. 1297

E. Pettke, Chojnice
Mickiewicza 44.

Świeżo palone

kawy

w znanych pierwszorzędnych jakościach

po zł. 4,80, 5,80, 6,20, 7, 7,60, i 8,00 per funt

poleca

Albert Ludwiq.

Młode panienki

chcące się wyuczyć krawieczyny damskiej mogą się jeszcze zgłosić

M. Butt 1302
krawczyni, plac Jerzego 8.

2 ubikacji frontowych

mogą być suternowe poszukuje w dzierżawę.

Łask. zgłoszenia wraz z podaniem czynszu skierować Maksymilian Marszałkiewicz

Poznań, ul. Poznańska 44.